Pozdrowienia z Łomnicy

Magazyn informacyjny z grudnia 2010
Stowarzyszenie Pielęgnowania Kultury i
Sztuki Śląska (vSK)

Zdjęcie tytułowe
Pałac we Wrocławiu/dawny pałac Spaetgena
Zdjęcie: Stefan Barnowski

Ostatnia strona gazetki
Zdjęcie: Thomas Staber

Drodzy Członkowie i Przyjaciele VSK,

Jest dla mnie ogromną radością, mogąc przedstawić się Państwu jako nowy prezes VSK i podziękować za zaufanie jakim mnie swoim wyborem obdarzyliście. Mam nadzieję, że wspólnie z Państwem i doświadczonym Zarządem VSK będę kontynuował dotychczasowe udane działania stowarzyszeniowe na rzecz Śląska i polsko- niemiecką współpracę.

prof.dr.dr.Michael Schmidt
Zdjęcie:

Najpierw chciałbym jednak podziękować w imieniu Zarządu dotychczasowemu, długoletniemu prezesowi Karstenowi Riemanowi za jego niezwykłe zaangażowanie w realizacji dotychczasowych, różnorakich zadań. Bez wybitnego zaangażowania Pana Riemanna nie byłoby możliwe urzeczywistnienie wielu zamierzeń. Począwszy od reagowania na sugestie naszych zawsze aktywnie działających członków po reprezentowanie VSK podczas ważnych imprez. Na wniosek członka Zarządu i zastępcy prezesa dr Schneidera nastąpił jednogłośny wybór Pana Riemanna na Honorowego Prezesa. Głosowanie miało miejsce w październiku 2010 podczas corocznego Zebrania Członkowskiego VSK. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że możemy w dalszym ciągu liczyć na wsparcie ze strony Pana Riemanna.

Dokonując wyboru mojej osoby na nowego prezesa przerwano po raz pierwszy, trwającą od początków VSK tradycję. Moje korzenie rodzinne nie sięgają Śląska.

Urodzony w roku 1957 w Kassel, nie mogę uzasadnić swojego zaangażowania emocjonalnym związkiem z ojczystymi stronami. Jednakże wybór Nie-Ślązaka nie jest sprzeczny z paradygmatem odnoszącym się do celów i ich realizacji. Nie traktuję zachowania dziedzictwa kulturowego Śląska i jego rozwoju jako przedmiot tradycyjnej pracy stowarzyszeniowej, lecz uważam to za kwestię natury emocjonalnej.

Pozwólcie mi Państwo krótko przedstawić swoją osobę. Mieszkam w Cottbus. Żonaty. Dwoje dzieci. Jestem profesorem zatrudnionym na Brandenburskim Uniwersytecie Technicznym w Cottbus na wydziale Zarządzania Środowiskiem. W ramach mojej akademickiej i naukowej pracy poznałem krajobraz kulturowy Śląska oraz VSK. Prowadziłem kilka polsko-niemieckich projektów badawczych, w tym również we współpracy z Centrum Kultury Pałacu Łomnica. W ten sposób miałem okazje wyrobić sobie zdanie na temat sytuacji i problematyki krajobrazu kulturowego Śląska na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia. Ogólnie ujmując, punktem ciężkości mojej naukowej pracy było zachowanie krajobrazu kulturowego oraz ochrona środowiska poprzez wspieranie i aktywizację struktur socjalno-gospodarczych. Dlatego mój wydział bierze często udział w licznych, międzynarodowych projektach badawczych zarówno w Europie, na Bliskim Wschodzie jak i Azji.

Punktem ciężkości mojej dotychczasowej pracy badawczej na Śląsku było inicjowanie działań i naukowe doradztwo w przedsięwzięciach wspierających odrestaurowanie folwarku Pałacu Łomnica. Dzięki finansowemu wsparciu Niemieckiej Fundacji Federalnej Środowisko, po nabyciu budynków przez rodzinę von Küster, można było przystąpić do ratowania przez dalszym zniszczeniem budynków dawnego spichlerza i stajni. Dzięki stopniowej, planowej odbudowie gospodarki majątku zgodnie z jego historycznym pierwowzorem powstaje zatem fundamentalny element wspierający wytwarzanie i promocję sprzedaży produktów, który wzmocni regionalne struktury rynkowe. Stanie się on jedną z podwalin długofalowego zachowania dziedzictwa kulturowego na Śląsku. VSK wraz z Centrum Kultury Łomnica pełni w tym rozwoju niezwykle ważną funkcję będąc swoistą „latarnią morską” na Śląsku. Wielokrotnie można było zaobserwować w ciągu ostatnich kilku lat działania Pałacu Łomnica jako modelowego projektu oraz jego znaczenie i ważność dla przyszłego, dalszego rozwoju regionu.

Dlatego uważam dalszą odbudowę budynków gospodarczych wokół naszego Centrum Kultury Łomnica za priorytetowe zadanie VSK na najbliższe lata. Do priorytetów należy zaliczyć również odbudowę rząśnickiego domu modlitwy, będącego architektonicznym zabytkiem budowlanym. Symbolicznym wbiciem

pierwszej łopaty w październiku tego roku wyznaczono początek prac budowlanych. Teraz powodzenie tego nowatorskiego i ambitnego przedsięwzięcia będzie zależało od wielkiego wysiłku i zaangażowania nas wszystkich.

Wiem, że wielu członków życzy sobie większej aktywności VSK na całym Śląsku. Jednakże nieproporcjonalne są zarówno finansowe zasoby jak i liczba tych zadań, z niemalże nieskończenie długiej listy pilnych przedsięwzięć koniecznych by uratować śląskie zabytki, którą należałoby ograniczyć, aby być wszędzie i na całym obszarze aktywnym.

Z tego powodu ważnym będzie dla VSK skoncentrowane i ukierunkowane na szeroką opinię publiczną przemyślane działania, ponieważ tylko dzięki mocnym i przekonywującym przykładom możliwa będzie rzeczywista, dogłębna zmiana chwilowo jeszcze trudnych relacji przede wszystkim na wiejskich obszarach Śląska. Jestem o tym przekonany i wyrażam nadzieję, ufając, również w imieniu całego Zarządu, że nasze Centrum Kultury w Pałacu Łomnica w przyszłych latach będzie odgrywało w dalszym ciągu kluczową rolę w działalności stowarzyszenia a nasza dotychczasowa udana praca w oparciu o ścisłą, pełną zaufania współpracę z rodziną v. Küster będzie dalej kontynuowana.

Równie ważne dla skutecznej pracy stowarzyszeniowej są wybitne pojedyncze przedsięwzięcia jak zachowanie kaplic grobowych wokół Kościoła Łaski w Jeleniej Górze. Projekty tego typu są kluczowymi elementami naszej działalności stowarzyszeniowej. Tylko w oparciu o ścisłą współpracę z naszymi polskimi partnerami nasza praca może zostać uwieńczona sukcesem. Publikacja „Pozdrowienia z Łomnicy” w polskiej i niemieckiej wersji językowej jest wyrazem rosnącej samoświadomości współistnienia w dążeniu do zachowania krajobrazu kulturowego, którego odpowiedników szuka się również w zjednoczonej Europie.

Jest dla nasz wszystkich oczywistym, że ta współpraca mogła zintensyfikować się tylko na skutek osobistego zaangażowania wielu ludzi. Szczególnie zasłużonym „budowniczym pomostów” i wybitnym znawcą śląskiej kultury, do której wniósł swój osobisty wkład, był z pewnością prof. Andrzej Tomaszewski. Jego niespodziewana śmierć była dla Republiki Polskiej, Śląska, dla nas wszystkich ogromną stratą. Jako oddany idei konserwator o uznanej, międzynarodowej renomie konsekwentnie i często wojowniczo angażował się w działania mające na celu przywrócenie śląskiemu krajobrazowi kulturowemu jego należyte miejsce zarówno w kraju jak i Niemczech. Będzie nam brakowało prof. Tomaszewskiego, ale pozostanie na zawsze w naszej pa-

mięci. Jego spuścizna powinna być dla nas zachętą i wzorem kontynuacji jego myśli o europejskim formacie.

Coraz krótsze dni stwarzają sposobność do snucia planów na przyszły rok. Z tej okazji Zarząd panuje na początku grudnia spotkanie w Łomnicy, aby wspólnie omówić przyszłe zadania i projekty. Już teraz bardzo cieszę się na wspólną pracę i ufam, iż Państwo, członkowie VSK z podobną radością i zaangażowaniem będziecie uczestniczyć w naszych nowych i bieżących projektach. Ważnym jest, by pracować nad nimi wspólnie, aby Śląsk ze swoją znaczącą kulturą, historią i uroczym krajobrazem znów stał się najważniejszym krajobrazem kulturowym w sercu Europy.

Wszystkim Państwu życzę spokojnego czasu adwentu i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia wraz z najlepszymi życzeniami Szczęśliwego Nowego Roku

Oddany Państwu
Michael Schmidt

W wieku 97 lat odszedł od nas honorowy członek VSK dr Heinrich Trierenberg

Autor: dr. Horst Berndt
Tłumaczenie: Izabella Liwacz

31. października 2010 r. zmarł w wieku 97 lat w Kiel dr Heinrich Trierenberg. Był jednym z założycieli stowarzyszenia VSK i wieloletnim członkiem zarządu. Po rezygnacji z tej funkcji nadano mu za zasługi tytuł honorowego członka zarządu. Do końca brał aktywny udział we wszystkich sprawach naszej organizacji.

Dr. Heinrich Trierenberg

Urodził się 23.8.1913 w miejscowości Koźle na Górnym Śląsku. Dorastał we Wrocławiu. Maturę zdał w gimnazjum św. Elżbiety. Studia rozpoczął na Śląskim Uniwersytecie im. Fryderyka Wilhelma, które zakończył egzaminem państwowym i doktoryzacją w Berlinie. Po służbie wojskowej i wysiedleniu odnalazł swoją rodzinę w Essen, gdzie rozpoczął pracę w administracji skarbowej. Na koniec piastował stanowisko dyrektora rządowego wyższego stopnia w Wiesbaden.

Wkrótce zaczął działać w Ziomkostwie Śląskim, gdzie zajął się obszarem kultury. W zarządzie Niemiecko-Europejskiego Centrum Kształcenia organizował i prowadził obrady oraz seminaria na Śląsku, terenie byłych Prus Wschodnich a przede wszystkim liczne podróże studyjne dla dorosłych i młodzieży. Stąd jego dobre kontakty na dawnych wschodnich rubieżach należących do Niemiec. Wręcz symboliczna była jego przyjaźń z polskim fotografikiem Stefanem Arczyńskim, urodzonym w Essen w rodzinie emigrantów, osiedlonym po wojnie we Wrocławiu. Wspólnie z nim opracowywał serie książek i kalendarze.

Heinrich Trierenberg postawił wcześnie na współpracę z dzisiejszymi polskimi Ślązakami, aby zachować śląską tradycję, wspierać i popularyzować wiedzę o tym regionie, w czasie, kiedy nie było to takie oczywiste. Mając ro-

gatą duszę często podejmował polemikę w tym temacie.

Ale polsko-niemieckie porozumienie i pojednanie było dla niego najważniejszym, wybiegającym w przyszłość priorytetem. W tym duchu poszerzył swoją działalność o stowarzyszenie „Haus Schlesien" w Königswinter. Wraz z dr Klausem Ullmanem należał do założycieli Stowarzyszenia Pielęgnwania Kultury i Sztuki Śląskiej, które po przełomie utworzyło Centrum Kultury w Łomnicy. Do ostatnich dni interesował się pracami w stowarzyszeniu, służąc pomocą i radą.

Szczególnie godna uwagi była jego publicystyczna działalność. Prócz kalendarzy i albumów fotograficznych, książki o historii swojego rodzinnego miasta Wrocławia, jest autorem opublikowanego w 1986 pierwszego, niemiecko-języcznego przewodnika po dzisiejszym Śląsku. Po tej publikacji pokazały się dalsze: „Reisewege zu historischen Stätten in Niederschlesien"/Trasy turystyczne śladem zabytków Dolnego Śląska oraz „Oberschlesien"/Górny Śląsk. Do niemalże końca swoich dni pracował nad aktualizacjami. Należy wspomnieć jeszcze w tym miejscu o dwujęzycznej pozycji „Niederschlesien im Wandel"/Dolny Śląsk w procesie przemian, będącą podsumowaniem dzieł architektury Fundacji Polsko-Niemieckiej Współpracy. Szczególnie ważna była dla niego piękna książka „Rathäuser in Niederschlesien/Ratusze Dolnego Ślląska", nad którą pracował z polskim historykiem Antonim Bokiem.

Heinrich Trierenberg był wielokrotnie nagradzany. Otrzymał m.in. Order Zasługi Republiki Federalnej Niemiec I kl. Najbardziej jednak uradowała go Nagroda Kulturalna Śląska 2002 r. roku za zaangażowanie na rzecz Śląska. Uroczystość rozdania nagród odbyła się we Wrocławiu, w reprezentacyjnej, barokowej auli Leopoldyna Uniwersytetu Wrocławskiego, w której jako młody student odbierał dyplom ukończenia studiów. Po tym objechał dorożką miasto swojej młodości.

Działalność Heinricha Trierenberga jest dla Śląska bezprzykładna. Wszyscy Ślązacy, zarówno ci starzy jak i młodzi, polscy i niemieccy mają mu wiele do zawdzięczenia. Był zagorzałym orędownikiem Śląska.

Dr Heinrich Trierenberg pozostanie dla nas zawsze wzorem do naśladowania.

Pulsująca życiem działalność stowarzyszeniowa w Centrum Kultury Pałacu Łomnica - VSK spotyka się na dorocznym walnym zgromadzeniu w Kotlinie

Jeleniogó Autor: Stefan Barnowski

Tłumaczenie: Izabella Liwaczrskiej

Pałac Łomnica, w międzyczasie dobrze znane w śląskich kręgach Centrum Kultury Stowarzyszenia Pielęgnacji Kultury i Sztuki Śląskiej (VSK) stał się i w tym roku, od 1. do 3. października celem przybyłych z Niemiec i Śląska darczyńców i członków VSK. Na zaproszenie do wzięcia udziału w zebraniu członkowskim oraz atrakcyjnym programie ramowym przybyło 40 sympatyków Śląska. Już sam przyjazd na przybrany w jesienną szatę Śląsk stał się przeżyciem samym w sobie, mimo iż w wielu miejscach można było dostrzec ślady zniszczeń po powodzi z ubiegłych tygodni. Interesujące atrakcje programu w stylowym klimacie obu pańskich domów, wspaniały park oraz w większości wyremontowane pomieszczenia Dominium kazały oczekiwać pełnego wrażeń weekendu.

Wycieczka autobusowa do Wrocławia

Pierwszym punktem programu była wizyta we Wrocławiu. Dr Gerhard Schiller, przewodniczący rady VSK przedstawił rzeczowo podczas drogi kluczowe kwestie dotyczące piątkowego programu. Opowiedział o niespokojnej historii żydowskiej społeczności na Śląsku, która w wielu ważnych ośrodkach, takich jak Wrocław czy Głogów, szczególnie jednak w miasteczku Biała/Zülz objawiała się w różnych formach. Szczególnie interesującym okazała się przy tym treść rozdawanego w autobusie artykułu z lat dwudziestych wrocławskiego nauczyciela i historyka, Williego Cohna, opisującego życie na Śląsku ojca franciszkanka i kaznodziei Johannesa von Capistrano (1386 – 1456)
Pierwszym celem w tym dniu był rozległy cmentarz żydowski przy ul. Ślężnej/ Lohestraße, na którym pierwsze pochówki odbyły się w roku 1856. Jednakże już w średniowieczu postawały we Wrocławiu żydowskie nekropolie.
Pierwszy żydowski cmentarz wzniesiono na podwalu, tuż za Bramą Oławską. Podczas przebudowy miejskiego obszaru odkryto różne stare macewy z XII wieku. Obecnie można je oglądnąć w arsenale lub na przykład obok portalu cmentarnego przy ul. Ślężnej.

Wejście na stary cmentarz staje się szczególnie poruszającym przeżyciem. Słuchamy objaśnień obeznanej z miejscem osoby, obchodzimy pozostawiony naturze, ale mimo to zadbany cmentarz, podziwiamy najczęściej dobrze zachowane płyty nagrobne i mauzolea, będące przykładem różnych stylów ar-

chitektonicznych oraz przystajemy przy miejscach wiecznego spoczynku znanych osobistości ze świata polityki, gospodarki i nauki śląskiej metropolii, w życiu której, do chwili jej zgłady, żydowska społeczność miała swój znaczny udział. Szczególne wrażenie wywarł na mnie grób rodziców filozofa i katolickiej przeoryszy dr Edith Stein. Urodzona w 1891 we Wrocławiu wychowywała się w okolicach kościoła pod wezwaniem św. Michała. Tam spędziła dzieciństwo i młodość. Nie było jej dane jednak tu spocząć - jej ślad urwał się w sierpniu 1942 roku w Oświęcimiu/Auschwitz. Nekropolia zostawi w naszej pamięci niezatarte wspomnienie, które nas skłoni zapewne do wielokrotnego odwiedzenia tego miejsca.

Udajemy się w dalszą drogę, by odkrywać ślady żydowskiej historii we Wrocławiu. Po lekkim posiłku w niewielkim, koszernym lokalu, wchodzimy do nieopodal położonej nowo wyremontowanej synagogi „Pod białym bocianem”/ „Zum weißen Storch”. Budynek synagogi został wniesiony według projektu Fryderyka Langhansa (syna architekta Bramy Brandenburskiej w Berlinie). Dom przetrwał noc kryształową w listopadzie 1938. Nie został podpalony prawdopodobnie w obawie przed rozprzestrzenieniem się pożaru na przyległe domy. W roku 1996 zrujnowany gmach został zwrócony żydowskiej gminie odzyskując swoja dawną świetność. Fundacja Bente Kahan w zajmuje się od roku 2006 wyremontowaniem synagogi. Wspólnie z wrocławskim oddziałem Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP prowadzą tu Centrum Kultury i Edukacji Żydowskiej.

Na koniec wizyty we Wrocławiu składamy wizytę w Muzeum Miejskim, które prezentuje tysiącletnią historię i sztukę Wrocławia w zabytkowych pomieszczeniach Pałacu Królewskiego. Dyrektor Muzeum Miejskiego, dr Maciej Łagiewski oczekiwał nas w holu barokowego pałacu, nabytego w roku 1750 przez króla Fryderyka Wielkiego. Po serdecznym powitaniu dowiadujemy się o historii obiektu i przedmiocie trójjęzycznej wystawy. Naszej uwadze zostają polecone odtworzone zgodnie z oryginałem pokoje króla Fryderyka Wilhelma II. Jako zaciekawieni turyści jesteśmy przytłoczeni głębią i przedstawieniem wrocławskiej historii. Jedna wizyta w muzeum nie wystarczy - będziemy musieli tu powrócić.

Film: „Domy Pana - losy kościołów na Dolnym Śląsku“

Uczestnicy wycieczki musieli uzbroić się w drodze powrotnej w cierpliwość z uwagi na szeroko zakrojone drogowe prace remontowe (takie jak m.in. budowa autostradowej obwodnicy Wrocławia). Większości nie przeszkodziło to jednak w wzięciu udziału w wieczornej projekcji filmu, mającej miejsce w bi-

bliotece Dużego Pałacu. Film ten, pod tytułem: „Domy Pana - losy kościołów na Dolnym Śląsku” wyreżyserowany przez Ute Badura, ze zdjęciami Güntera Berghausa był w znacznej części sfinansowany również przez VSK. Obraz w polsko-niemieckiej wersji językowej z polskimi, względnie niemieckimi podpisami opowiada o poewangelickich kościołach na Dolnym Śląsku. Kilka z nich pozostało ewangelickie, inne z kolei są dzisiaj katolickie. Wiele kościołów jest zrujnowanych lub zniknęło. Reasumując tu udane zamierzenie jest ważną częścią śląskiej historii, stanowiąc równocześnie zapis współczesnych czasów. Film jest również w znacznym stopniu spojrzeniem na projekt: „Odbudowa rząśnickiego domu modlitwy” w Łomnicy.

Sobota poświęcona była wewnętrznej działalności stowarzyszenia. Podczas gdy zarząd naradzał przed południem nad m.in. aktualnymi projektami oraz sprawami dotyczącymi zarządzania oraz zaplanowanym po południu członkowskim zebraniem, wielu uczestników spędziło wczesnojesienny ranek na własną rękę.

Symboliczne wbicie pierwszej łopaty przy odbudowie domu modlitwy / Zebranie członkowskie

Przed rozpoczęciem wczesnym popołudniem zebrania członkowskiego spotkano się poniżej Dużego Pałacu Łomnica, by uroczyście rozpocząć prace związane z odbudową zabytkowego domu modlitwy w Rząśniku. Oczekuje się bardzo, po tym jak zostało udzielone definitywne zezwolenie na lokalizację, by ruszyła realizacja tego wizjonerskiego projektu wspieranego przez VSK. Na wytyczonym terenie Elisabeth von Küster oraz Karsten Riemann symbolicznie wbili pierwsze łopaty w ziemię.

Symboliczne wbicie pierwszej łopaty pod budowe rząśnickiego koscioła
Zdjęcie:Gerhard Schiller

Po tym symbolicznym akcie rozpoczęło się w Dużym Pałacu coroczne spotkanie członkowskie VSK. Karsten Riemann przywitał 40 członków i sympatyków VSK. Po przedstawieniu porządku spotkania przewodniczący złożył obszerne sprawozdanie z tegorocznej działalności zarządu. Informacje dotyczące poszczególnych projektów takich jak:

”Cmentarz przy Kościele Łaski w Jeleniej Górze” , „Rząśnicki Dom Modlitwy” czy też „Podróże VSK” i itp. zostały uzupełnione wieloma informacjami dotyczącymi pozostałej działalności takiej jak wystawy, wspieranie śląskich seminariów w Kamieniu Śląskim czy planowane wsparcia partnerstwa szkół. Spoglądając w przyszłość Karsten Riemann wskazał na wagę i potrzebę m. in. lepszej współpracy z Haus Schlesien, integrację działań w oparciu o partnerstwa i na końcu na często niewystarczające wyrazy uznania dla darczyńców stowarzyszenia. Na koniec swojego wystąpienia Karsten Riemann oświadczył, że po właśnie dobiegłej do końca kadencji nie będzie ubiegał się ponownie o stanowisko przewodniczącego. Mnogość zadań wymaga częstego pobytu na Śląsku, co nie jest zawsze możliwe z powodu odległości oraz finansowych i czasowych nakładów. Nie jest również zawsze możliwe zastępstwo innych członków zarządu. Przede wszystkim z powodu tej bardzo kłopotliwej sytuacji decyduje się nie ubiegać ponownie o to stanowisko. Oczywiście pozostanie związany z VSK i będzie zawsze służyć w poszczególnych kwestiach pomocą.
Obecni wysłuchali przemówienia przewodniczącego oraz zapoznali się ze sprawozdaniem skarbnika. Skarbnik poinformował o niezaprzeczalnie stabilnej sytuacji finansowej stowarzyszenia i udzielił informacji o konkretnych wydatkach związanych z realizacją zadań projektowych i stowarzyszeniowych. Na życzenie poszczególnych uczestników zebrania składał obszerniejsze wyjaśnienia.

Podziękowanie abdykującemu przewodniczącemu Karstenowi Riemannowi oraz nowy wybór prof. dr Michaela Schmidta na przewodniczącego

Po jednogłośnym udzieleniu skarbnikowi oraz zarządowi absolutorium zastępca przewodniczącego dr Klaus Schneider podziękował ustępującemu ze stanowiska przewodniczącemu Karstenowi Riemannowi za jego niestrudzone zaangażowanie podczas sześcioletniej pracy w zarządzie, w którym od czterech lat piastował urząd przewodniczącego. Karsten Riemann poświęcał się zawsze niestrudzenie wszystkim zadaniom oraz wybornie kontynuował pracę rozpoczętą przez założycieli VSK. Na wniosek zastępcy przewodniczącego zgromadzenie w uznaniu wkładu pracy i wdzięczności dla abdykującego przewodniczącego nadało Karstenowi Riemannowi tytuł honorowego przewodniczącego VSK.
Po tym nastąpiły nowe wybory zarządu. Wysunięta kandydatura prof. dr Michaela Schmida na stanowisko przewodniczącego została przyjęta w tajnym głosowaniu większością głosu. Na początku prof. dr Michael Schmidt, będący od ponad roku członkiem VSK, przedstawił się, opowiedział o swoich związ-

kach ze Śląskiem, szczególnie z Łomnicą oraz nakreślił wizję przyszłej działalności w VSK. Mieszka ze swoją rodziną na Dolnych Łużycach, jest akademickim nauczycielem Politechniki w Cottbus i łączą go od dłuższego czasu przyjacielskie więzy z Łomnicą. Choćby tylko z uwagi na odległość do Łomnicy jego wizyty tu nie będą stanowiły problemu.

Pozostali członkowie zarządu wyrazili zgodę na piastowanie dotychczasowych stanowisk co zostało jednogłośnie przyjęte przez przybyłych członków. Wyrażono nadzieję na owocną pracę nowo wybranego zarządu, zgodną z dotychczasowymi statutowymi zadaniami. Punktem ciężkości dalszej działalności ma być pozytywny rozwój Centrum Kultury Łomnica jak i dalsza pielęgnacja kulturalnej i artystycznej spuścizny na Śląsku. Następnie głos zabrali przedstawiciele „Verein Haus Schlesien"/Stowarzyszenie Domu Śląskiego - przewodniczący Reinhard Blaschke oraz dr Albrecht Tyrell, na marginesie członkowie założyciele VSK. Zauważono z zadowoleniem, że obie strony są ponownie zainteresowane zacieśnieniem współpracy pomiędzy stowarzyszeniami.

W dalszym toku zebrania omówiono poszczególne wnioski członków oraz przeprowadzono nad nimi głosowanie. Wpływały wnioski, które były szczegółowo dyskutowane. Dotyczyły np. sposobu i formy uhonorowania zasłużonych członków i darczyńców stowarzyszenia, ewentualnej regularnej zmiany miejsca obrad, hipotetycznej zmiany tytułu biuletynu informacyjnego VSK oraz zapytań dotyczących rozbudowy biblioteki Stowarzyszenia. Na koniec spotkania nowy przewodniczący, prof. dr Michael Schmidt podziękował wszystkim obecnym za udział w spotkaniu i zasygnalizował rychłe spotkanie członków zarządu, by móc omówić koordynowanie przyszłych prac i aktualnych projektów.

Dożynki w zabytkowym dominium

Po nieco formalnych ale z pewnością koniecznych popołudniowych „procedurach stowarzyszeniowych" obecni zostali zaproszeni na sympatyczne dożynki w starym budynku stajni należącym do dominium. Zabytkowy budynek został w międzyczasie wyposażony w zaplecze kuchenne i bufet stając się tym samym idealnym miejscem na różnorakie imprezy. Odpowiedni wystrój w dożynkowym duchu sklepionego pomieszczenia jak również stare rolnicze sprzęty rolne ze Śląska stworzyły szczególna atmosferę. Przy muzyce i tańcu zespołów folklorystycznych z Beskidów oraz sutej kolacji nawiązywano rozmowy i kontynuowano rozpoczęte dyskusje. Przed rozejściem się również przy naszym stole zabrzmiała znana i jakże dzisiaj aktualna pieśń wieczorna

i pożegnalna: „Kein schöner Land in dieser Zeit !“/Nie ma piękniejszej krainy w tych czasach!

Tradycyjna wędrówka

Niedzielnym porankiem każdy mógł udać się na poranną mszę. Jednak o

Zespół folklorystyczny z Beskidów
Zdjęcie: Gerhard Schiller

13.30 sympatycy górskich wędrówek umówili się w Janowicach Wielkich, by powędrować na położony nieco powyżej miejscowości zamek Bolczów. Przy przejrzystej, jesiennej pogodzie Martyna Sajnog-Klementowska poprowadziła nas doliną Bobru przez przywdziewający właśnie jesienną szatę mieszany las na kraniec grzbietu Rudaw Janowickich. Po około godzinnym podchodzeniu zaczęły prześwitywać przez korony drzew malownicze skały, na których został wniesiony starej zamek. Wyrastające ze skał ruiny murów tego pierwotnie rozległego założenia zamkowego tworzyły romantyczny obraz. Pokonując drewniany mostek przeszliśmy przez bramę na teren zamku, gdzie dokładnie zlustrowaliśmy stare mury i dziedzińce zamkowe, zdobywając najwyżej położone tarasy, z których rozpościerał się wspaniały widok na Góry Sokole i Dolinę Bobru. Pierwsza wzmianka o obiekcie pochodzi z roku 1374. Następie został zburzony przez Świdniczan w 1433. W roku 1517/18 odbudowany przez Hansa Dippolda. Podczas Wojny XXX zdobyty dwukrotnie przez Szwedów, popadł w całkowitą ruinę. W roku 1848 hrabia Wilhelm Stolberg-Wernigerode przeprowadził prace naprawcze nadając

starej warowni romantyczny charakter.

Gdy byliśmy na zamku, zamek wydawał się być, przynajmniej przez chwilę, opanowany przez niedużą grupę weselników. Pana młoda nie odmówiła sobie przyjemności pokonania nieco uciążliwej drogi z suknią ślubną spakowaną do plecaka, aby sfotografować się w romantycznym otoczeniu. Podśmiechując się wzięliśmy to za dobrą wróżbę, mając nadzieję, że i nasze stowarzyszenie przystąpi do oczekujących nas wyzwań ze świeżym zapałem i rozmachem.
Informacje: oficjalny protokół walnego zgromadzenia członkowskiego VSK z 02.10.2010 jest na życzenie członków do wglądu. Wystarczy podać adres mailowy, zadzwonić bądź wysłać kartę pocztową.

Nowo wybrany zarząd
Zdjęcie: Gerhard Schiller

Aktualności z prac VSK
Kochani Ślązacy, Drodzy Przyjaciele Śląska, śląskiej sztuki i kultury

Autor: Karsten Riemann
Tłumaczenie: Izabella Liwacz

Roczne Zebranie Członkowskie VSK, trwające od 30. wrześnian do 3. października 2010 było również i w tym roku punktem szczytowym naszej stowarzyszeniowej działalności. Stefan Barnowski relacjonuje szczegółowo w tym wydaniu POZDROWIENIA Z ŁOMNICY przebieg obrad. Dla mnie osobiście był to punkt zwrotny w mojej pracy dla VSK. Z różnych powodów nie ubiegałem się o ponowny wybór na stanowisko prezesa. Istotną przyczyną były różnice w komunikacji, które polegały na przybierających na sile wymaganiach odnośnie piastowanego przeze mnie stanowiska prezesa VSK. Były one sprzeczne z moimi wyobrażeniami o społecznie pełnionej funkcji, która już wtedy pochłaniała większość mojego wolnego czasu.

W granicach moich możliwości pozostaję oczywiście w dalszym ciągu związany aktywnie z VSK wyrażając gotowość, na życzenie, do podejmowania tych czy innych zadań. Jednogłośny wybór mojej osoby na Honorowego Prezesa podczas zebrania członkowskiego VSK postrzegam w tym sensie również jako zobowiązanie. Przede wszystkim na sercu leży mi dobre porozumienie i owocna współpraca przy różnorodnych zadaniach obszaru kultury z obecnymi polskimi Ślązakami. Jednego z takich zadań, na życzenie zarządu, właśnie się podjąłem:

W dalszym ciągu biorę udział we wspólnym projekcie miasta Jelenia Góra/ Hirschberg dotyczącym odrestaurowania kaplic grobowych przy Kościele Łaski. O postępach będę informował od czasu do czasu wspólnie z dr Gerhardem Schillerem w kolejnych numerach tej broszury. 4 października, tuż po naszym corocznym Zebraniu Członkowskim odbyło się w obecności prasy i telewizji uroczyste podpisanie umowy budowlanej dot. robót konserwatorskich. Podpisanie umowy zbiegło się z posiedzeniem roboczym specjalistów. O tym donosi w osobnym artykule POZDROWIENIA Z ŁOMNICY dr Gerhard Schiller. Kolejne spotkanie robocze, podczas którego omówiono szczegóły związane z odrestaurowaniem kaplic, odbyło się już na miejscu 8. listopada 2010. Tu znów uwypukla się odpowiedzialność, którą wzięło na siebie VSK przy realizacji tego ambitnego projektu.

Pozwólcie Państwo, że poniżej wskażę krótko dalsze aktualne priorytety dotychczasowej działalności VSK. Chciałbym również wskazać, nad którymi za-

mierzeniami należałoby z mojego punktu widzenia jeszcze popracować:

Film dokumentalny Ute Badury pt. „Domy Pana- losy kościołów z Dolnego Śląska“, o historii i obecnej sytuacji dawnych, ewangelickich Kościołów Pokoju, Łaski oraz domów modlitwy, wspierany przez VSK kwotą 5.500,- €, został z sukcesem pokazany 10 września 2010 w Görlitz podczas prapremiery zorganizowanej w Muzeum Śląskim. Podczas dorocznego Zebrania Członkowskiego również i zainteresowani członkowie VSK mieli okazję obejrzeć w Łomnicy film. Obraz w wersji DVD, trwający 85 min. z dołączoną broszurą zawierającą bardzo dużo informacji, można nabyć w Stowarzyszeniu Międzyregionalnej Wymiany Kulturalnej/ Gesellschaft für interregionalen Kulturaustausch / oraz w Łomnicy. (patrz: wzmianka w tym wydaniu broszury)

Od 29. września do 03. października 2010 trwało XV. Seminarium Śląskie, zorganizowane ponownie na zamku w Kamieniu Śląskim. Z okazji dwudziestej rocznicy zjednoczenia Niemiec, które miało miejsce 3. października 1990 r. tematem wiodącym seminarium obrano “Polsko- Niemieckie traktaty pokojowe z lat 1990 i 1991 oraz ich konsekwencje dla Śląska”. VSK juz po raz trzeci wzięło udział w serii seminariów. Aby w przyszłym roku nie doszło do pokrycia się terminów seminarium z dorocznym Zebraniem VSK, zarząd VSK opowiedział się za jednogłośnym głosowaniem. Relacja z przebiegu tegorocznego seminarium znajduje się w tym wydaniu POZDROWIENIA Z ŁOMNICY”.

Od początków działalności stowarzyszenia nasi poprzednicy, ale i też obecni działacze, starali się z zaangażowaniem stworzyć w Łomnicy “Śląską Bibliotekę” mającą stanowić element pracy kulturalnej, celem zachowania jej zabiorów, pielęgnowania i udostępnienia zainteresowanym czytelnikom. Dotychczasowa koncepcja biblioteki VSK w Dużym Pałacu Łomnica wymaga pilnego opracowania. W praktyce nie ma do dyspozycji ani pracowników ani wolontariuszy, którzy by odpowiedzialnie zarządzali i dbali o zasoby biblioteczne. Zarząd chce podczas jednego z kolejnych spotkań wrócić do tego tematu.

Zainicjowane przeze mnie i zasadniczo dobrze przyjęte przez Zarząd połączenie pracy kulturalnej VSK z dotychczasowymi i nowymi partnerstwami szkolnymi pomiędzy polskimi i niemieckimi szkołami nie osiągnęło jeszcze spodziewanej dynamiki. Brakuje tu, mimo atrakcyjnych kulturalnych projektów, zaangażowanych partnerów. Pośród kilkuset juz istniejących partnerstw, uważam w dalszym ciągu za priorytetowe, wybiegające w przyszłość zadanie, zainteresowanie i pozyskanie dla śląskiej kultury a tym samym dla prac VSK

młodszego pokolenia z obu państw.

Założyciele VSK, do których należał również zmarły 31. października tego roku honorowy członek VSK dr Heinrich Trierenberg (patrz: wspomnienie w tym wydaniu) wyznaczyli kierunki dla, w międzyczasie uznanej w śląskim obszarze, pracy kulturalnej. Dobra reputacja VSK jest zasługą mnogości działań różnych członków i darczyńców. W szczególności również udana odbudowa i dobra opinia Centrum Kultury Pałacu Łomnica była możliwa za sprawą niewątpliwych zasług rodziny v. Küster ale również dzięki pomocy wielu sponsorów.

Zarząd zajmował się już poniekąd pomysłem tablicy ze sponsorami. Do realizacji zamierzenia jednak niestety nie doszło. Z gigantyczną pomocą członków i sponsorów, którzy udowodnili swoją ogromną gotowość pomocy, pomagając częściowo do dzisiaj, można było stworzyć z pałacem “Dom Śląski” na Śląsku. Dlatego uważam za nasz obowiązek, w jakiś adekwatnej formie wyrażenie uznania dla zasłużonych członków i darczyńców. Podczas Zebrania Członkowskiego 2. października 2010 żywo o tym dyskutowano. Przyczynkiem stał się przedłożony wniosek. Nowy zarząd nie powinien odkładać tego tematu na dalszy plan.

Wiele śląskich organizacji w Niemczech zajmuje się od wielu lat transgraniczna pracą kulturalną. Kooperacja tych instytucji, mimo często wspólnych celów jest niedostateczna.

Kto obserwuje działania różnych niemieckich stowarzyszeń, związków i fundacji na Śląsku, napotyka nieuchronnie na fenomen “demograficznej zmiany” i wynikającej z niej konieczności ogniskowania sił.

Na tym tle od początków mojej działalności jako prezes opowiadałem się z sukcesem, obok zapisanego w statucie VSK związku ze stowarzyszeniem HAUS SCHLESIEN i wspomnianej aktywizacji partnerstw szkolnych, za zawarciem dwustronnych partnerstw z innymi instytucjami, które działają na rzecz pracy kulturalnej na Śląsku (VEESO, Stowarzyszenie Muzyczno-Kulturalne Görlitz, Polsko-Niemiecka Fundacja Ochrony Zabytków, Fundacja "Park Księcia Pücklera Bad Muskau"/Förderverein Fürst-Pückler-Park, Niemieckie Stowarzyszenie Twórców Ogrodów/Deutsche Gartenbaugesellschaft). Dlatego partnerska kooperacja może w przyszłości zająć duży obszar działalności. Tu wyłania się możliwość wykorzystania efektu synergicznego i oparcia na nim realizacji celów.

Państwu, Drodzy Członkowie i Przyjaciele VSK, dziękuję za dostarczone dowody zaufania dla mojej pracy w ciągu minionych sześciu lat, w tym czterech i pół roku na stanowisku prezesa, za okazywanie mi zawsze uznania i wspierania mojej działalności.

Wasz

Honorowy Prezes

Rok 2010 w Łomnicy

Autor: Elisabeth von Küster

Tlumaczenie: izabella Liwacz

Trudno uwierzyć, ale ten rok zbliża się ku końcowi. Wydawałoby się, że dopiero się rozpoczął. Wydarzyło się tak wiele, że czas minął niepostrzeżenie. W czym należy upatrywać, że tak wiele poruszających i interesujących rzeczy wydarzyło się w i wokół Łomnicy? Z pewnością za sprawą swoistej atmosfery, która udziela się ludziom w tym pulsującym życiem miejscu spotkań. Tu rodzą się zawsze świeże pomysły i projekty. Wielu ludzi zawiera nowe znajomości i odkrywa dzięki Łomnicy bogactwo Śląska i jego frapującą historią z dzisiejszym, fascynującym rozwojem.

Gdy sięgam myślą w wstecz, przypominając sobie początek roku, myślę przede wszystkim o szczególnie surowej i długiej zimie, która przysporzyła nam wiele trosk. Myśl moja wędruje jednak i ku pięknym, zimowym momentom. Jazda na nartach i saneczkowe szaleństwa dzieci z całej wsi na parkowej górce, nastrojowe widoki przyprószonych śniegiem wsi i majestatycznych Karkonoszy, wszystko to wciąż nas jeszcze zachwyca. Śląsk był podczas tych srogich tygodni niczym zaklęty. Wszystko było wolniejsze, prostsze, jakby z innej epoki.

Na folwarku, pomimo niskich temperatur, robotnicy przystąpili pod koniec lutego do prac budowlanych. Domek z toaletami, na pozór mały ale tym istotniejszy dla całego zespołu, był najważniejszym przedsięwzięciem. Równocześnie podjęto stopniowo dalszy remont stajni, kuchni uczniowskiej, sklepu na folwarku i piekarni. Wstawiono nowe drzwi, okna, otynkowano budynki, wykonano instalacje. Wszystko należało wymienić, by ukończyć remont muzealnego folwarku.

Również w drugim roku jego odtworzenia skupiliśmy większość uwagi na ogrodzie kuchennym. Obfitość kwiatów, owoców, warzyw i ziół cieszyło oko wielu zwiedzających. Dużym sukcesem były dla nas pierwsze produkty ekologiczne z własnej uprawy, które mogliśmy serwować gościom w restauracji pałacowej. Często walka ze ślimakami i chwastami była uciążliwa i wyciskała z nas ostatnie poty. Szczególnie wtedy, gdy do późnych godzin wieczornych plewiłam ogród z Jolantą Janik w towarzystwie nietoperzy. Jednakże efekt był wart wysiłku.

Stąd regularne wizyty i pomoc w pracy zaangażowanych kobiet pracujących pod czujnym okiem Annemarie Harzbecher były dla nas bodźcem i cenną pomocą a jej rady i wsparcie okazały się bezcenne. Wspólnie z nią i ze Stowarzyszeniem Wspierania Regionu Księcia Pücklera/ Förderverein „Fürst Pückler Region zrealizowaliśmy projekt, który przybliżył polskim i niemieckim

dzieciom obchodzenie się z przyrodą, ogrodem i artykułami spożywczymi. Projekt nosił tytuł: „Drogi do natury”. W dwóch przedszkolach, w Mysłakowicach i Weißwasser na Górnych Łużycach organizowane są różne spotkania, uroczystości i działania w ogrodach. To fascynujące, jak szybko ci, którzy jak sami określali, odnosili się z rezerwą do ogrodu, szybko zachwycali się ideą. Projekt ten jest współfinansowany przez Euroregion Nysa, w ramach Funduszu Małych Projektów Saksonia- Polska 2007- 2013. Cieszą nas regularne wizyty na folwarku i w ogrodzie grup dzieci.
Również wiele klas szkolnych odwiedza w międzyczasie regularnie nasz ogród kuchenny i mimo jeszcze niegotowej kuchni dla uczniów, zaczyna pierwsze, organizowane na folwarku w warunkach polowych przygody z gotowaniem i pieczeniem. Kuchnia szkolna wraz podarowanymi sprzętami firmy Miele musi jednak jeszcze trochę poczekać na zamontowanie. Ściany muszą podeschnąć, gdyż mury są zbyt zawilgocone. Dlatego bardzo cieszymy się, że ten sam wspaniałomyślny darczyńca, któremu chcielibyśmy w tym miejscu z całego serca podziękować, ufundował brakujący kocioł grzewczy, który zostanie niedługo podłączony. W ten sposób kuchnia szkolna zostanie wkrótce wyłożona kafelkami a sprzęt - uruchomiony.
W międzyczasie na folwarku odbyło się wiele pięknych imprez. W czasie wakacji wielu małych gości przyciągnęła impreza „Folwark w rękach dzieci”, podczas której mogły jeździć konno i spędzić długie godziny na wyczarowywaniu zrobionych własnoręcznie prac. Odbyły się również przeróżne kiermasze, począwszy od Wielkanocnego Festiwalu, który niestety z uwagi na tragiczną katastrofę lotniczą polskiego samolotu prezydenckiego został przesunięty na maj, poprzez kiermasze rękodzielnictwa, dożynki, rolnicze targi po obchody Europejskich Dni Dziedzictwa, które skłoniły wielu ludzi do odwiedzenia Łomnicy. Niemalże każdy dzień przynosił cos nowego, gdyż ogród oraz park z obficie kwitnącymi różanymi i słonecznikowymi rabatkami, owcami na łące i dwoma końmi rasy Hafling „Ideki i Bolek“, które pojawiły się w październiku, wszystko to wniosło życie i dostarczyło rozrywki odwiedzającym, którzy w końcu mogli poczuć atmosferę starego folwarku z jego zabytkową zabudową. Oczywiście nasze dwa konie stały się atrakcją dla wysportowanych gości, którzy mieli okazję dosiąść je pod okiem doświadczonej instruktorki jazdy konnej. Miejmy nadzieję, że w przyszłości będą mieli sposobność odkryć konno uroki przepięknych okolic Łomnicy. Nowi mieszkańcy folwarku, do których wkrótce dołączy kilka świń przywróciły zespołowi budynków ponownie, typowy dla majątków folwarcznych, gospodarczy charakter.
Rolnictwo z hobbistycznie uprawianą przez nas uprawą roli na okolicznych, dzierżawionych polach nie przyniosło oczekiwanych zysków. Konieczne jest unowocześnienie i profesjonalizacja tego obszaru naszej działalności. Przynajmniej nasza „bitwa o zbiory” za pomocą oręża jakim były przestarzałe mas-

zyny wniosła komiczne akcenty, gdyż w międzyczasie jest to rzadko spotykany obrazek rodzajowy o niemalże anachronicznym charakterze.
Wiele ważnych i znaczących osobistości zawitało w tym roku do Łomnicy. Pokazuje to ważną rolę Centrum Kultury dla polsko-niemieckiej współpracy oraz wymiany poglądów i pomysłów. Byłoby trudnym wymienić w tym miejscu wszystkich ważnych gości. Niesie to za sobą niebezpieczeństwo pominięcia

któregoś z nich. Dlatego tylko wybiórczo sięgniemy po kilka przykładów.
Jego Eminencja kardynał Joachim Meissner, urodzony we Wrocławiu arcybiskup metropolita Kolonii, zaszczycił nas obecnością wraz z legnickim biskupem Stefanem Cichym i pozostałymi dostojnikami kościoła katolickiego. Po obejrzeniu przy pięknej, słonecznej pogodzie pałacu, parku i folwarku, gdzie wyjaśniono koncepcję domu modlitwy z Rząśnika, odbył się uroczysty obiad. Podejmowanie w serdecznej atmosferze tak wybitnych gości było dla nas niezapomnianym przeżyciem. Kardynał żywo interesował się Centrum Kultury Łomnica. Dobitnie świadczy to o uznaniu dla VSK i jego łomnickiej działalności. Mimochodem dodał, że jest stałym czytelnikiem „Pozdrowienia z Łomnicy“.
Szczególną radość sprawiła nam wczesnym latem wizyta dr Fritza Brickwedde, sekretarza generalnego Niemieckiej Fundacji Federalnej Środowisko

(DBU). Osobiście przekonał się o postępach budowlanych na folwarku, którego prace DBU wspiera pokaźnie od 2007 r. Dr Brickwedde zachował folwark w swojej pamięci po swojej pierwszej wizycie jako kompletnie zrujnowany kompleks. Wyraził zadowolenie ze zmian, które były możliwe dzięki wsparciu fundacji. Szczególnie podobało się mu, że wiele poczynań na folwarku wywiera dobry wpływ na region. W ten sposób udało się już wiele zmienić na lepsze.
Łomnicę odwiedził również konsul generalny Bernhard Brasack. Interesował się żywo działalnością Centrum Kultury przede wszystkim na folwarku. Obszar ten był również w centrum zainteresowania prof. Klausa Töpfera, który złożył w Łomnicy wizytę.
Liczne programy telewizyjne i reportaże prasowe jak również wizyta brytyjskich ekspertów zajmujących się ochroną zabytków w fundacji SAVE OUR EUROPEAN HERITAGE przyczyniły się do tego, że późna jesień była szczególnie burzliwa. Bardzo interesująca była kilkudniowa podróż po Śląsku, podczas której zwiedzono niezliczoną ilość zamków i folwarków znajdujących się w katastrofalnym stanie. Brano je pod uwagę jako potencjalne obiekty dla brytyjsko-polskiego projektu ratowania zabytków. Dokonano wyboru jednego z nich. Wkrótce zostanie ujawnione, o jaki obiekt chodzi. Polscy i brytyjscy eksperci przy współudziale Ministerstwa Kultury podejmują wspólnie pierwsze kroki ratowania tego niezwykle wartościowego kompleksu, przy wyborze którego służyliśmy osobiście radą. Przewiduje się ścisłą współpracę Łomnicy przy tym nowym, pałacowym projekcie.
Wiele się działo późną jesienią również za sprawą otwarcia na folwarku restauracji „Stara Stajnia“. Przypadło ono na październikowe Zebranie Członkowskie VSK. Restauracja z samoobsługą oferuje proste, wiejskie jedzenie, surówki domowe i specjalności regionalne kusząc niewygórowanymi cenami. Przytulnie przystrojone starymi rolniczymi sprzętami i zabytkowymi meblami imponujące pomieszczenia stajni tworzą w blasku świec szczególny nastrój. Tak powstał jeszcze jeden piękny cel, dla którego warto wybrać się na wycieczkę bez względu na wiek. Młodsi piechurzy z pewnością ucieszą się z zabawnego kącika urządzonego z myślą o nich.
Przyznanie Pałacowi Łomnica, spółce z o.o. Polsko-Niemieckiej Nagrody Gospodarczej podczas odbywającego się co roku Dolnośląskiego Forum Gospodarczego było dużym wyróżnieniem dotychczasowej działalności gospodarczej w Łomnicy. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się listopadzie w pałacu w Krzyżowej. Szczególe uznanie znalazła gospodarcza działalność Pałacu Łomnicy, spółki z o.o., nastawionej nie tylko na osiąganie zysków lecz również na polsko-niemiecką współpracę i zachowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego. Te dwa obszary udaje się z sukcesem pogodzić. W tym miejscu chcielibyśmy podziękować wszystkim członkom VSK, bez wsparcia

których nie byłoby możliwe odniesienie w Łomnicy sukcesu. Właściwie Państwu wszystkim należy się ta nagroda, którą my odebraliśmy tylko w Państwa imieniu.
Cierpliwość popłaca. Tej jesieni w końcu otrzymaliśmy tak długo wyczekiwane pozwolenie budowlane wydane przez urząd Starostwa Powiatowego Jeleniej Góry dotyczące odtworzenia domu modlitwy z Rząśnika w swoim nowym miejscu. Czekaliśmy ponad dwa lata na zgodę, musząc pokonać po drodze wiele przeciwności.
Prace można już właściwie rozpocząć. Brakuje jednak jeszcze potrzebnych funduszów. Po wpłynięciu wspaniałomyślnych darowizn na projekt związany z domem modlitwy, liczymy na dalszą pomoc i wsparcie finansowe, abyśmy mogli najpóźniej w przyszłym roku postawić w stanie surowym budynek. Wnieśliśmy również u ministra ds. kultury i mediów o dotacje. Cieszymy się, że polsko-niemiecka Fundacja Ochrony Zabytków wspiera te działania. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, już wczesną wiosną będzie można rozpocząć prace przy fundamentach.
Karsten Riemann, obwołany podczas ostatniego zebrania członkowskiego honorowym prezesem VSK, dopełnił symbolicznego aktu, jakim było wbicie pierwszej łopaty pod planowaną budowę kościoła. Wkrótce rozpocznie się, na zlecenie VSK, odrestaurowanie uratowanego krzyża dachowego oraz zabytkowych drzwi wejściowych.
Rząśnicki dom modlitwy, który angażuje od roku 2008 wszystkie nasze siły i uwagę, jest ze względu na swój modelowy charakter ważnym projektem przyczyniającym się do zachowana śląskiego krajobrazu kulturowego. Dlatego prosimy Państwa o wzięcie udziału w tym wielkim przedsięwzięciu i wspomożenie finansowe, abyśmy nie stracili tak typowej dla historii Śląska budowli, utrata której pozostawiłaby nie dający się naprawić uszczerbek dziedzictwa kulturowego. Każda najdrobniejsza wpłata wspomoże odbudowę. Serdecznie prosimy Państwa o wzięcie udziału w tej nowatorskiej akcji ratunkowej. Osiągnięto już tak wiele na Śląsku dzięki Państwa zaangażowaniu, iż jesteśmy przekonani o tym, że i ten projekt przyczyni się tu do ogromnych zmian.
Na koniec jeszcze spojrzenie na czas, który pozostał do końca roku:Znów będzie gwarno w okresie świątecznym, gdy olbrzymie świerki, przystrojony folwark i wspaniale oświetlony pałac stanie się dowodem magii śląskich Świat Bożego Narodzenia. Kiermasz adwentowy przypadający na 4./5. oraz 11./12. grudnia będzie z pewnością świątecznym punktem kulminacyjnym. W tym roku swój udział zapowiedziało tak wielu wystawców, że postanowiliśmy zorganizować jarmark aż dwukrotnie, podczas dwóch weekendów z rzędu.
Pomimo zimowej ciszy wciąż coś się dzieje w Łomnicy. Bardzo cieszylibyśmy się, gdybyście Państwo w przyszłym roku zaszczycili nas swoją obecnością

poznali wszystkie nowości takie jak sklep na folwarku, piekarnię z dopiero co przywiezionym piecem a przede wszystkim z pewnością już oddaną do użytku kuchnię szkolną. Może Państwo wypróbujecie nowości przez nie proponowane.
Państwu, Drodzy Przyjaciele i Członkowie VSK przekazujemy najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych, błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i dobrego Nowego Roku.

Do zobaczenia w Łomnicy,
Wasza Elisabeth v. Küster

Znaleziono firme budowlana ,który zajmie się odrestaurowaniem kaplic nagrobnych na jeleniogórskim dziedzińcu Kościoła Łaski

Autor: dr.Gerhard Schiller

Tlumaczenie Izabella Liwacz

Prezydent miasta Jeleniej Góry,
pan Marek Obrębalski
Zdjęcie: Gerhard Schiller

W minionym roku miasto Jelenia Góra wykorzystało zapewne ostatnią szansę uratowania barokowych kaplic nagrobnych sławnej gildy kupców cienkich woali, znajdujących się na kościelnym dziedzińcu Kościoła Łaski. W ramach „Operacyjnego Programu Transgranicznej Współpracy Polska-Saksonia 2007- 2013" został przyjęty wspólny wniosek miasta i VSK dotyczący odrestaurowania kaplic. Pierwszy etap prac konserwatorskich był przewidziany, jak wiadomo, na koniec wiosny 2010. Jednakże szerokie spektrum zadań pociągnęło za sobą przedłużenie się do jesieni przetargów i negocjacji zw. z umową. W końcu jednak 4. października, w poniedziałek pan prezydent miasta, Marek Obrębalski, podpisał podczas konferencji prasowej umowę z wykonawcą prac renowacyjnych i konserwatorskich. Zadania podjęło się konsorcjum ,,WROBUD-ZABYTKI" Spółka z o.o. (http://www.wrodombud.pl) wraz ze znaną firmą restauratorską ,,ARS-LONGA" S.J. z Krakowa (http://www.arslonga.pl). W dorobku firmy znajduje się wiele realizacji w obiektach zabytkowych najwyższej klasy m.in. odnowienie rzeźb na zamku Książ czy prace konserwacyjne na Wawelu w Krakowie.

Prezes zarządu Konsorcjum ,,WROBUD-ZABYTKI", pan Stanisław Kawczyński podpisał osobiście umowy z miastem Jelenia Góra. Wśród zaproszonych gości znajdowali się pełnomocnicy projektu ze strony VSK, nowo mianowany honorowy przewodniczący VSK Karsten Riemann, Martyna Sajnog-Klementowska, Wolfgang Thust oraz dr Gerhard Schiller. Pan burmistrz, Marek Obrębalski powitał osobiście wszystkich członków VSK i podziękował Stowarzyszeniu za jego wsparcie w tym „tak ważnym dla miasta Jeleniej Góry projekcie". Również kierownik delegatury w Jeleniej Górze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu, pan Wojciech Kapałczyński wziął

udział w uroczystości. Zaznaczył, że przywiązuje dużą uwagę do tego projektu i będzie intensywnie towarzyszył przez cały czas realizacji projektu specjalistycznym pracom nad odrestaurowaniem kaplic nagrobnych. Prace renowacyjne wykonane zostaną za kwotę 4.040.218.16 PLN do grudnia 2012 roku. Dofinansowanie wynosi 85 % kosztów całkowitych projektu.
Wandalizm, zachłanność, a przede wszystkim obojętność wobec rzekomo „obcej spuścizny kulturowej" po 1945 doprowadziły, jak wiadomo, do krytycznej sytuacji- pod względem architektonicznym- zespołu kaplic, które do końca wojny znajdowały się jeszcze w dobrym stanie. Wiele epitafiów i detali architektonicznych jest rozbitych, uszkodzonych lub zaginęło. Do piaskowca, z którego wykonane są ściany kaplic wniknęła sól i wilgoć. Muszą w pierwszym rzędzie zostać usunięte za pomocą specjalnych preparatów naniesionych na powierzchnię kamienia. Z uwagi na zły stan większości kaplic lwia część prac musi ograniczyć się do kroków zabezpieczających. Podczas konferencji prasowej zamykającej kwartalne spotkania grupy projektowej pani Jadwiga Osińska z ramienia miasta poinformowała, że z uwagi na korzystną ofertę budowlaną zostaną wygospodarowane prawdopodobnie środki, które być może umożliwią miejscowe uzupełnienie bogatych ozdób rzeźbiarskich, być może nawet odtworzenie kunsztownych krat portali kaplic. Ze strony miasta zasygnalizowano ponownie gotowość do uwzględnienia w projekcie wszelkiej pomocy, propozycji i sugestii potomków pochowanych tam kupców jeleniogórskich (kontakt: gerhardschiller@web.de).

SNPL 2007-2013

VSK

Unia Europejska. Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego: Inwestujemy w waszą przyszłość/ Europäische Union. Europäischer Fonds für regionale Entwicklung: Investition in Ihre Zukunft

Zespoły dzieł rzeźby architektonicznej kaplic grobowych wokół Kościoła Łaski w Jeleniej Górze
Autor: Mika Matthies

Zespoły cennych dzieł rzeźby architektonicznej kaplic grobowych Kościoła Łaski w Jeleniej Górze nawiązują zasadniczo do biblijnych przypowieści i przedstawień cnót. Motywy starożytne pojawiają się, przynajmniej w odniesieniu do kaplic grobowych- stosunkowo rzadko. Ukazują się w formie alegorii, symboli lub jako element architektoniczny jak na przykład motyw atlanty. Alegorie są personifikacją abstrakcyjnych pojęć bądź wyobrażeń np. szczęścia, pokoju, zgody czy cnoty. Szczególnie często spotyka się na cmentarzu przedstawienie figuralne cnoty.

Zespoły rzeźb architektonicznych w różnym stopniu są związane z podstawą. Kilka rzeźb stoi na attyce i można na ich miejsce postawić inne figury. Jeszcze inne z kolei nawiązują do podstawy swoim ustawieniem, ew. położeniem ciała (rys.1) bądź powtórzeniem motywu w płaskorzeźbie (rys.4).

Ponieważ trudno dziś z uwagi na uszkodzenia i brak figur odtworzyć kompletny zespół rzeźb, sensownym jest wyobrażenie ich sobie na podstawie starych rycin.

Kaplica rodziny Baumgarten (Nr 9) (rys.1) ozdobiona jest jedyną w swoim rodzaju wydłużoną fasadą o falującym gzymsie. Archiwoltę portalu wejściowego podtrzymują atlanty. Podpora zastępująca kolumnę przedstawia atlanta znanego już w architekturze starożytnej. Była to postać mężczyzny podtrzymujacego głową i barkami element architektoniczny. Górną część fasady ozdabia szereg figur i płaskorzeźba przedstawiająca Sąd Ostateczny. Po lewej stronie alegorie Trwałości (kobieca postać obejmująca kolumnę) i obok grupy figur przedstawiające walkę Jakuba z Aniołem. Po prawej stronie skrajne grupy figur przedstawiające Młodego Tobiasza podróżującego z archaniołem Rafałem. Płaskorzeźbę flankują dwa amorki.

Wystawna kompozycja fasady kaplicy rodziny Tietze (Nr. 6) podkreślona jest półkolistym łukiem nad portalem, kartuszem i balustradową attyką podążająca za falującym belkowaniem, zwieńczoną siedzącą figurą symbolizującą Wiarę.

Uprzednio stały na wysokości wzroku po lewej i prawej stronie postacie Nadziei i Miłości.

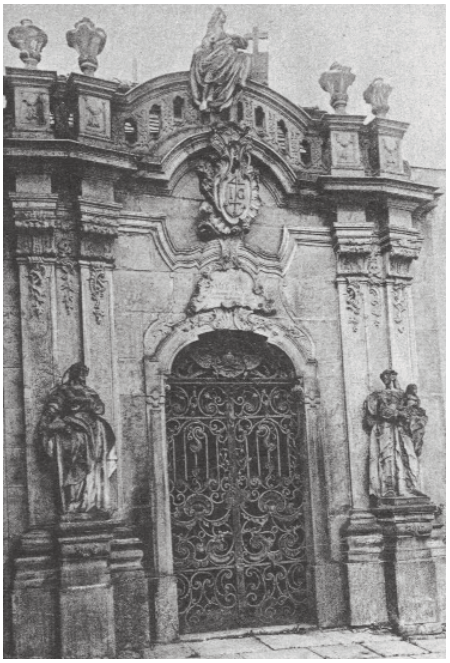

Kaplica grobowa rodziny Tietze

Kaplica grobowa Martensów (nr 5), wzniesiona ok. 1758, z figuralnym zwieńczeniem ilustrującym scenę Zmartwychwstani, udekorowanym wazonami (rys.3). Scena przedstawiała zmartchychwstałego Chrystusa z chorągwią przy grobie otoczonego żołnierzami

Kaplica grobowa rodziny Martensów

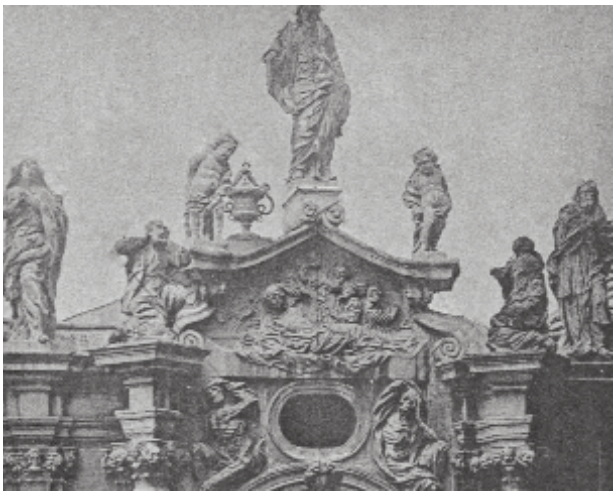

Kaplica grobowa Gottfrieda Hessa

Nie mieszcząca się w ramie architektonicznej figura oraz płaskorzeźba kaplicy grobowej rodziny Gottfrieda-Hess (nr 15) przedstawia scenę wskrzeszenia Łazarza. Tu zespół płaskorzeźb nawiązuje do tej figury. Spośród figur wieńczących gzyms można rozpoznać Chrystusa, któremu towarzyszą postacie niewieście będące siostrami Łazarza- Martę (rzeźba po stronie lewej)

i Marię z Betanii (klęcząca postać z prawej strony).

Tu krótko biblijny kontekst: kiedy Jezus dowiedział się o chorobie Łazarza z Betanii, przybył do niego. Zanim jednak tam dotarł, Łazarz zmarł. W chwili gdy Jezus się pojawił, Łazarza chowano do grobu. Jezus kazał odsunąć głaz, którym zamknięte było wejście do grobu. Zawołał głośno: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!". Wtedy z wnętrza grobu wyłonił się wskrzeszony Łazarz spowity płóciennymi bandażami (Jan, 11, 1-45). Płaskorzeźba pokazuje dokładnie scenę, kiedy to Łazarz, otoczony tłumem ludzi, budzi się do życia.

Na gzymsie kaplicy Adolphów (nr18.) (rys.5) przedstawiono figuralną grupę. Wyobraża ona zmartychychwstałego Chrystusa otoczonego czterema siedzącymi bądź stojącymi jeńcami wojennymi. Przywdziani są w stroje podobne do tych z czasów antycznych. Trzy zwrócone ku Chrystusowi postacie przeżywają cud Zmartwychwstania śpiący żołnierz z kolei jest od tej sceny o wrócony.

Kaplica grobowa rodziny Adolphów

W ozdobnych wnękach kaplicy Glafeyów (nr. 2) (rys.GAL 44, zdjęcie tytułowe) znajdowały się pierwotnie figury symbolizujące Sprawiedliwość (rys.6) i Mądrości (rys.7). Posiadały elegancję i wartką lekkość barokowych rzeźb parkowych. Nad pilastrami bocznymi umieszczono figury Wiary i Nadziei. Nabelkowaniu falującą linią zamykającą elewację od góry ustawiono figurę Śmierci.

Przy mohrenfeldowskiej kaplicy (nr9) był widoczny Chrystus z chorągwią w achwale. Chorągwia i gloria symbolizują powrót Chrystusa na Sąd Ostateczny.

Siedem dużych figur ustawiono na gzymsie kaplicy Winklerów. Akcentują wyraźnie wydłużoną fasade kaplicy. W partii centralnej góruje postać Chrystusa z aniołami. Po lewej stronie figura Łagodności, po prawej Trwałości (ostatnia nie ujęta na rysunku). Obie wysuniete na zewnatrz figury po lewej stronie przedstawiają Pokój (?) oraz Miłosierdzie, te z prawej strony wysuniete na zewnątrzsymbolizują Wiarę i Nadzieję (nie narysowane)

Kaplica grobowa rodziny Winklerów

Os środkowa podkreslona jest poprzez umieszczenie puttów i głów anielskich jak i kartusz z muszlowym obramowaniu trzymany przez anioły. Rokokowa forma kartusza wskazuje na połowę lat czterdziestych XVIII.

Niewiele można powiedzieć o kamieniarzach i wykonanych przez nich ozdobach, co najwyżej o architektach. Przy najbardziej okazałych kaplicach dziedzińca kościelnego można przyjąć, że w pracach brali udział bardzo doświadczeni architekci. Moze Martin Frantz lub Caspara Jentscha.

Znany historyk sztuki G. Grundmann podkreślał, że architekt Kościoła Łaski zaprojektował przypuszczalnie i kaplice. Za tym przemawia analogiczne ukształtowanie portalu kaplicy nr 2 (Glafayów) z roku 1716 i stylistyka kaplicy nr.9 (Baumgartenów) z roku 1716 do rozwiązań partii wejściowej pałaców Chocianowie i Łomnicy jego autorstwa. Grundmann skazuje na taką hipotezę, jednakże nie jest ona podparta dowodami. Przypuszczalnie kaplica rodziny Baumgartów mogłaby być wzniesiona równie dobrze przez pochodzącego z Jeleniej Góry architekta Caspara Jentscha.

Wszystkie zdjęcia wg. G. Grundmanna, Straßburg 1916; udostępnione przez dr G. Schillera.

Polsko- niemiecki film dokumentalny Ute Badury „Domy Pana“

Autor: Ulrike Treziak

Tłumaczenie: Izabella Liwacz

W ubiegłym roku Stowarzyszenie Pielęgnowania Kultury i Sztuki Śląskiej wsparło po raz pierwszy filmowy projekt. Berlińska reżyser, Ute Badura, znana szerszej publiczności z obrazu/„Schlesiens wilder Westen“ „Śląski Dziki Zachód”, sięgnęła tym razem do losów kościołów ewangelickich Dolnego Śląska. Ellen Röhner i Ulrike Treziak, członkinie VSK zainteresowały reżyserkę pomysłem przeniesienia zabytkowego domu modlitwy z Rząśnika do Łomnicy. We trzy wspólnie pracowały nad pomysłem nakręcenia filmu dokumentalnego. W trakcie pracy wypracowały spójną koncepcję. Do każdego okresu dziejów protestantyzmu na Śląsku została wybrana egzemplarycznie jedna świątynia. W każdej z nich jedna lub dwie osoby- Polacy i Niemcy, protestanci i katolicy opowiadają o kościołach. Osnowę filmu stanowi zarówno historia jak i aktualna sytuacja domów bożych.

Wywiad z Utą Badurą
Zdjęcie:Ellen Röhner

Po długich staraniach pomysł znalazł wsparcie u Pełnomocnika ds. Kultury i Mediów Saksońskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz polsko- niemieckiej fundacji w Warszawie. Jednakże dopiero materialne wsparcie dysponującego dużo mniejszymi środkami Stowarzyszenia Pielęgnowania Kultury i Sztuki Śląskiej oraz Stowarzyszenia Ewangelickich Ślązaków umożliwiło ostatecznie nakręcenie tego niskobudżetowego filmu.

Tak powstał 50-minutowy film. Posługując się wywiadami i relacjami kreślącymi tło wydarzeń, obraz wskrzesza historię ewangelickich domów

modlitwy na Dolnym Śląsku. Punkt ciężkości przesunięty został ku Kotlinie Jeleniogórskiej. Przedstawiono tamtejsze kościoły ewangelickie w Jeleniej Górze i Cieplicach, dawny dom modlitwy w Kromnowie w niedaleko położonych Górach Izerskich. Jednakże pierwszym miastem, które otworzyło się na Reformację jest śląski Wrocław. Dlatego akcja filmu rozpoczyna się od biskupiej siedziby na Ostrowie Tumskim i wrocławskiego Kościoła p.w. św. Marii Magdaleny. Wrocławska rada miejska powierza w roku 1523 w „koś-

Biskup Ryszard Bogusz z Wrocławia
Zdjęcie: Ellen Röhner

ciele farny” nieobsadzone od dłuższego czasu stanowisko proboszcza - przesiąkniętemu reformatorskim duchem nauk Lutra - Janowi Hessowi. Uznawany jest za pierwszego ewangelickiego proboszcza na Śląsku.

Stąd narracja zatacza łuk od rozwoju Reformacji na Śląsku po kontrreformację za panowania habsburskich cesarzy. Kościół Pokoju w Świdnicy jest w filmie przykładem czasu religijnych perturbacji ewangelików na Śląsku, ale również wyrazem dążenia do niezależności protestanckich wiernych. Proboszcz ewangelickiego Kościoła Pokoju, wpisanego wspólnie z kościołem z Jawora na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO, przedstawia ob-

razowo tłamszenie protestantów po II Wojnie Światowej, jak i teraźniejsze życie parafii.

Do tego wątku nawiązuje również biskup Kościoła Ewangelicko- Augsburskiego na Dolnym Śląsku. Jego siedzibę stanowi dawny kościół dworski pruskich królów we Wrocławiu.

W jeleniogórskim Kościele Łaski dr Berndt, honorowy przewodniczący VSK, opowiada o okolicznościach wzniesienia świątyni za panowania Habsburgów. Było to możliwe z dzięki łasce wyświadczonej przez cesarza oraz wsparciu zamożnych mieszczan. Proboszcz Bokiej opisuje zmiany, które mogły się dokonać po przełomie ustrojowym oraz zwraca uwagę na odnowienie niemieckich napisów.

10 września odbyła się premiera filmu w Palast-Theater w Görlitz. Wśród gości pojawił się również biskup Ryszard Bogusz z Wrocławia oraz biskup Ewangelickiego Kościoła Berlin-Brandenburgia - Śląskie Górne Łużyce diecezji Görlitz (Sprengel Görlitz). Podczas krótkiego przemówienia po prezentacji filmu biskup Bogusz podziękował reżyserce za ogromną uwagę poświęconą obecnemu życiu Luteran na Śląsku.

Film powstał w dwóch wersjach językowych, tak by mogła obejrzeć go zarówno polska jak i niemiecka publiczność. Po obu stronach granicy przyczyni się on do usunięcia ostatnich „białych plam" w znajomości historii. Zasób wiadomości o protestantyzmie w Polsce jest niewielki. Niewiele większa jest wiedza w Niemczech o ewangelickich parafiach w Polsce.

Warto zauważyć, jak interesująco i lekko można opowiedzieć o historii ewangelickich kościołów oraz o tym, jak bardzo zmieniły się w minionych latach relacje pomiędzy Polską a Niemcami, katolikami a protestantami. Prapremiera filmu odbędzie się we Wrocławiu i Berlinie. Potem, miejmy nadzieję, film zostanie zaprezentowany w parafiach i różnych placówkach kulturalnych po obu stronach Nysy i Odry.

Film „Domy Pana. Losy kościołów na Dolnym Śląsku" w wersji polskiej i niemieckiej w formacie DVD do kupienia w Stowarzyszeniu Międzyregionalnej Wymiany Kulturalnej (www.interregionaler-kulturaustausch.de / info@interregionaler-kulturaustausch.de) oraz w sklepie Pałacu Łomnica oraz w księgarniach. Pakiet DVD zawiera 48- stronicową, dwujęzyczną broszurę opowiadającą o genezie powstawania kościołów protestanckich na Śląsku. ISBN 978-3-9809767-4-9, cena: 19,80 Euro

Impresje dotyczące rozpoczęcia Seminarium Śląskiego w Kamieniu Śląskim, 29. września Temat: „ Traktaty Polsko- Niemieckie z 1990 i 1991 i ich konsekwencje dla Śląska

Autor Gerhard Schiller

Tlumaczenie izabella Liwacza

Już w trakcie mojej porannej podróży z Opola do Kamienia Śląskiego 29. września, której celem było wzięcie udziału w inauguracji XV. Seminarium Śląskiego było dla mnie jasne, że w tym roku poruszono temat, który zainteresuje w równym stopniu Polaków jak i Niemców. Podobnie jak przed dwoma laty VSK był współorganizatorem imprezy a jego logo widniało na licznych materiałach reklamowych i plakatach. „Radio Opole" nadawało w porze porannej o godz. 8.00 we wszystkich jadalniach wyczerpujący wywiad z Rafałem Bartek, dyrektorem generalnym Domu Współpracy Polsko- Niemieckiej. Wypowiadał się on na temat historycznego znaczenia zawartego 17. czerwca 1991 polsko-niemieckiego układu o stosunkach dobrosąsiedzkich jako o pierwszym dużym kroku Polski na drodze do Europy. Równocześnie Bartek podkreślił wagę tego dzieła dla Śląska, gdyż po raz pierwszy zostały spisane prawomocnie prawa mniejszości niemieckiej. Również w Nowej Trybunie Opolskiej (NTO) „ Heimat/mała ojczyzna", poświecono tematowi cztery strony zamieszczone w dodatku NTO, w którym umieszczono w jęz. polskim i niemieckim dla pozostających w domu, wywiady zaproszonych do Kamienia Śląskiego referentów. Seminarium otworzył oraz powitał zaproszonych gości i licznie przybyłych uczestników Ryszard Galla, Poseł do Parlamentu RP reprezentujący mniejszość niemiecką, biskup diecezji Jan Kopiec, konsul generalny RFN Bernhard Brasack z Wrocławia (zarezerwował sobie cały dzień na wykłady) oraz wojewoda województwa opolskiego Ryszard Wilczyński.

W obszernym, porywającym referacie prof. dr hab. Klaus Ziemer, dyrektor Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie w latach 1998- 2008 zarysował obraz Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech-opierający się niestety zbyt często na stereotypach. W pierwszej dekadzie XIX w. panowała w Niemczech szczególnie po nieudanym polskim powstaniu z roku 1830 sympatia do ruchu wyzwoleńczego wschodnich sąsiadów. Niemcy w owym czasie same walczyły o jedność narodu i sympatyzowały bratersko z odważnymi Polakami. Było to szczególnie widoczne podczas zaintonowania tzw. „polskich piosenek" na festiwalu w Hambach w roku 1832 oraz w późniejszym czasie.

Te śpiewane do niemieckich tekstów piosenki gloryfikowały „polskich męczenników wolności". Z drugiej strony utrwalał się w Niemczech negatywny

obraz Polski, według którego szlachta bez skrupułów żyła ponad stan, podczas gdy lud trwał w gospodarczym i cywiliza-cyjnym zacofaniu. W ramach pruskiej polityki germanizacyjnej za czasów Bismarcka w poznańskiej prowincji – równocześnie Wielkopolski i kołyski polskiego państwa w X w.! – ten negatywny obraz służył politycznej instrumentalizacji. Przegrana I Wojna Światowa a szczególnie utrata wschodniej części Górnego Śląska przyczyniły się do tego, że również za czasów Weimarskiej Republiki niemiecki ogląd suwerennych wschodnich sąsiadów nie polepszył się, lecz wręcz pogorszył się. Postawa - którą można było zaobserwować prawie we wszystkich partiach i ugrupowań niemieckich.

Zbrodnie nacjonalistów, których konsekwencją było wypędzenie Niemców Wschodnich osiągnęły najniższy, trudny do wyobrażenia poziom w polsko-niemieckich stosunkach. Podczas „Zimnej Wojny" komunistyczni przywódcy utrwalili ten chłodny okres stosunków dotyczących Niemiec Zachodnich. Dopiero ruch solidarnościowy przyczynił się do polepszenia relacji, podczas gdy władza państwowa NRD z mniejszym lub większym skutkiem próbowała odizolować swoich obywateli od demokratycznego ruchu ze wschodu. - Niemiecki stereotyp Polski był w porównaniu z okresem rozbioru państwowego z końca XVIII nacechowany z jednej strony urazami i lękami, z drugiej strony utrwalony przekonaniem o cywilizacyjnej przewadze Niemców. Zawiązujące się do czasu rewolucji w 1848 opozycyjne organizacje w Niemczech zaczęły po stłumieniu zrywów narodowościowych tracić szybko rozmach. Niemcy skrycie byli podziwiani, równocześnie byli jednak pogardzani, ponieważ wielu uchodziło za aroganckie, bezduszne maszyny do pracy. Ta nadzwyczaj okrutna pierwsza połowa XX w. przyczyniła się zdecydowanie do tego, że utrwalił się trwale negatywny niemiecki stereotyp. Dopiero niemiecka polityka wschodnia lat siedemdziesiątych i szeroko zakrojone niemieckie wsparcie ruchu wyzwoleńczego „Solidarność" wskrzesiło stopniowe ocieplenie relacji.

Sięgając pamięcią do tych niedobrych historycznych wydarzeń, pojawia się refleksja, jakie obciążenia musiały towarzyszyć polsko-niemieckim negocjacjom traktatu z 1990/91 oraz czego ostatecznie dokonano, co uchodziło powszechnie za niemożliwe. Imponujący dowód historycznego sukcesu polsko-niemieckich traktatów można odczytać z sondaży instytutów badających opinie publiczną. W roku 1989 jeszcze 89 % Polaków obawiało się Niemców. W roku 2010 wielkość ta stopniała do zaledwie 16 %.

Prof. dr Piotr Madajczyk z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie opowiedział następnie o znaczeniu postanowień konferencji w Jałcie i Poczdamie. Przypomniał m. in. o trudnościach Polski, która

po 1945 w efekcie wypędzeń utraciła zarówno na wschodzie jak i na zachodzie wszystkie historyczne związki z sąsiadami i naturalnie potrzebowała czasu, by nawiązać ponownie nowe, sąsiedzkie relacje. - Do tego tematu odniósł się z dużą wnikliwością prof. dr Jerzy Sułek, Główny Negocjator Traktatów polsko-niemieckich z 1990/91. Był osobą, która przygotowała większą część późniejszych tekstów umowy.

Nazwał on traktaty o dobrym sąsiedztwie i ustaleniu granic swoimi „dyplomatycznymi dziećmi". Polska w owym czasie stała przed wyborem na drodze ku Zjednoczonej Europie i podczas antykomunistycznej rewolucji jednej z trzech opcji odnoszących się do polityki zagranicznej : 1) możliwości zwrócenia się ku Rosji i Wschodowi; 2) opcji przyłączenia się do Zachodu oraz 3) perspektywy balansowania między Wschodem a Zachodem z narodową, skierowaną ku wewnętrznym sprawom wizją. Sułek podkreślił bez osłonek, że trzecia opcja doprowadziłaby z pewnością do katastrofy Polski. Opcja pierwsza nie spotkałaby się z pewnością z przychylnością narodu. Ostatecznie druga opcja mogła być jedynie słuszną drogą do demokratycznego rozwoju Polski. Przy rozważaniach dotyczących rokowań z 1990/91 nie można zapomnieć, że Polska była w owym czasie członkiem Paktu Warszawskiego. W dodatku podobnie jak i w Niemczech Wschodnich stacjonowały w kraju wojska radzieckie. Traktaty były dla Polski pierwszym przełomowym krokiem na drodze ku Zachodowi i nie były w żadnym wypadku samodzielnym sukcesem. Było jasnym dla Polski i dawnych mocarstw, że podpisanie wszystkich polsko-niemieckich umów musi poprzedzać uznanie przez Niemców granicy na Odrze i Nysie. Fakt ten zaakceptował również Kohl i Genscher, jednakże strona niemiecka zaznaczyła, że może uznać granice w imieniu Niemiec dopiero jako państwo zjednoczone. Polska targana wątpliwościami, czy zdoła uzyskać od silnych, zjednoczonych Niemiec to, o co zabiega, przyjęła jednak ten argument strony niemieckiej.

Po podpisaniu jednak przez Zjednoczone Niemcy 14. listopada 1990 traktatu granicznego twarde polsko- niemieckie rokowania zaczęły przebiegać w kooperacyjnym charakterze. Sułek pochwalił zasygnalizowaną wtedy gotowość Kohla i Genschera do wspierania Polski w drodze ku UE. Obietnice te zostały zrealizowane przez stronę niemiecką. Odnosząc się do artykułów 20, 21 i 22 dotyczących mniejszości narodowych traktatu o dobrym sąsiedztwie, podkreślił, że zostały napisane bez nacisku Niemców, w wyniku suwerennej decyzji polskiej delegacji, niemalże w formule zaproponowanej przez polską stronę. Również patrząc z dzisiejszej perspektywy uważa on ratyfikowane demokratycznie i legalnie polsko- niemieckich traktatów za bezprecedensowe kamienie milowe w polskiej historii. Potencjalne życzenia dokonania w nich

zmian uważa Sułek za „polityczne samobójstwo”. Aktualne dwustronne polsko-niemieckie kwestie mogą zostać uregulowane szczegółowymi umowami takie jak prawa polskiej mniejszości w Niemczech, które według niego wymagają symetrii w polsko-niemieckich stosunkach. Na przyszłość doradza Polsce dalszą, partnerską, ścisłą współpracę z Niemcami oraz sugeruje odrzucenie krótkowzrocznej narodowo-konserwatywnej polityki, która do niczego innego nie doprowadzi, niż do masoweej emigrcj sprzeciwu obywateli.

Kolejny prelegent, prof. dr Karl-Heinz Hornhues Zastępca Przewodniczącego Frakcji CDU/CSU w latach 1989-1994, odpowiedzialny za sprawy zagraniczne, obronność kraju, politykę Niemiec oraz współpracę gospodarczą opowiedział o trudnym i żmudnym zadaniu frakcji CDU/CSU pozyskania w przededniu podpisania umów przychylności możliwie wielu wypędzonych dla zjednoczenia Niemiec za cenę uznania granic na Odrze i Nysie. Było to konieczne, by zapobiec wewnętrznemu społecznemu rozłamowi w kraju. W końcu to zamierzenie powiodło się. Poza tym nie zawsze było łatwym przekonać państwa Europy Zachodniej o konieczności przystąpienia Polski do UE. Szczególnie Francja żywiła obawy, że geopolityczne centrum Europy przesunie się z Paryża w kierunku Berlina.

Podczas podsumowującej dyskusji panelowej, w którą włączył się również Bernard Gaida Prezes Zwiazka Niemieckch Stowarzyszen Spoleczno-Kaltaralynch zamieszkały w Dobrodzieniu, prof. Sułek wyraził pogląd, że niemiecka mniejszość w Polsce mogłaby przyczynić się najlepiej do obopólnego zbliżenia między dwoma narodami poprzez pomost stworzony przez Polaków mieszkających w Niemczech. Znaczenie Śląska w stosunkach polsko- niemieckich rozpatrywano w przeszłości w kategoriach straty. Również prof. dr Ziemer nadawał dążeniom „regionalnego

Prof. dr Jerzy Sułek
Zdjęcie: Gerhard Schiller

ruchu" lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i obecnie generalnie raczej marginalne znaczenie. W Polsce jednakże z jednej strony reforma administracyjna z 1999, dająca województwom

Od lewej: Ryszard Galla, Bernard Gaida, Bernhard Brasack
Zdjęcie: Gerhard Schiller

daleko idące uprawnienia samorządowe, a z drugiej strony ukorzenienie się młodego, polskiego pokolenia na dawnych, niemieckich ziemiach, traktujące je słusznie jako swoją ojczyznę, stworzyło szansę dla nowej, ważnej roli regionów. Do świadomości regionalnej należy również poznanie historii bez zakłamań. Historia Śląska przypisana będzie do roku 1945 naturalnie do niemieckiego kręgu kulturowego, tak jak historia Lwowa do roku 1945 pozostanie częścią polskiej historii. Na Górnym Śląsku niemiecka mniejszość może pełnić, w mysl Bernarda Gaidasa w odniesieniu do polskiej mniejszości aktywną rolę. Poprzez przekazanie swojego macierzystego niemiecko naznaczonego dziedzictwa kulturowego może stać się mniejszość niemiecka łącznikiem pomiędzy Polską a Niemcami.

Moim zdaniem niemiecka mniejszość Górnego Śląska juz tylko tym ambitnym początkiem seminarium wniosła znaczny wkład w postrzeganiu jej jako pomostu pomiędzy Polską a Niemcami. A Kamień Śląski stał się miejscem spotkań oraz wymiany poglądów i doświadczeń. Wysoki, naukowy poziom seminarium został utrzymany i w kolejnych dniach. Znani polscy i niemieccy prelegenci, często kreatorzy współczesnej historii, wyrażali podczas zajmu-

jących rozmów własne przekonania. Przy czym koncept regionu w dwustronnych czy wielostronnych wydarzeniach politycznych Europy nie popada w zapomnienie. To niestety jeszcze w wielu miejscach trafne postrzeganie Górnoślązaków jako jedynie gospodarczych migrantów lawirujących miedzy Wschodem a Zachodem poszerzyło się od dłuższego czasu o element ponadgranicznego „przemytu myśli" między Niemcami a Polską. Dokładnie takiego przemytu pomiędzy Francją a Niemcami domagał się od swoich rodaków z Alzacji autor, satyryk i grafik Tomy Ungerer , twórca tego określenia.

Widok na salę
Zdjęcie:Gerhard Schiller

Stowarzyszenie Badania i Zachowania Śląskich Organów „VEESO”
przedstawia dyrektor muzyki kościelnej
Ulrich Feige, prezes VEESO

Tłumaczenie: Izabella Liwacz

Pomiędzy VESSO a VSK istnieje wzajemne członkowstwo. Stowarzyszenie zostało założone w 1987. Jego obszar działalności obejmuje Śląsk w historycznym ujęciu. W śląskim krajobrazie kulturowym budowa organów ma długą tradycje. Pośród dawnych pruskich prowincji Śląsk z swoimi 2150 organami zajmował pozycję wiodącą. Uznani organmistrzowie odcisnęli piętno na budownictwie organowym tego obszaru we wszystkich epokach. Niestety po roku 1945 liczne instrumenty uległy zniszczeniu.

Stowarzyszenie obrało sobie za cel zarchiwizowanie zasobów śląskich organów. Powinny one zostać zachowane jako bezcenne dobra kultury chrześcijańskiej Europy. Równocześnie należy wspierać odnowienie muzyki w wąskim aspekcie oraz odrodzenie muzycznego życia w ujęciu globalnym. Starają się o to Polacy i Niemcy, katoliccy i ewangeliccy chrześcijanie, dążąc do porozumienia i współpracy pomiędzy dwoma narodami i wyznaniami.

W długotrwałym, ciągłym rozwoju stowarzyszenie pozyskało prócz licznych przyjaciół i darczyńców bazę ok. 140 członków. Od roku 1991 dokonuje się częściowej lub kompletnej konserwacji organów z różnych epok, o różnej skali. Przy konserwacji dąży się do zachowania możliwie najwierniejszego ich oryginalnego stanu. Jako szczególne zadanie traktuje stowarzyszenie wspieranie założonego w 2001 Instytutu Ewangelickiego Muzyki Sakralnej we Wrocławiu/Evangelisches Institut für Sakralmusik. Dzięki VEESO instytut otrzymał organy dla kształcenia organistów. Co roku organizowane są wycieczki, których celem jest obejrzenie wyremontowanych organów. Regularnie odbywające się koncerty benefisowe wspierają pracę stowarzyszenia.

Spośród 18 odrestaurowanych organów należy wymienić w tym miejscu:

- stare organy Kościoła Pokoju w Świdnicy/Schweidnitz
- katolicki Kościół św. Józefa w Krzeszowie/Grüssau
- ewangelicki Kościół Odkupiciela w Wałbrzychu/Waldenberg
- ewangelicki kościół NMP w Legnicy/Liegniz
- ewangelicki Kościół p.w. J.Chrystusa Zbawiciela w Cieplicach/ Bad Warmbrunn
- Kościół Pokoju w Jaworze/Jauer
- drewniany kościół ewangelicki w Gierałcicach/Jeroltschütz
- katolicki kościół w Kaczorowie/ Ketschdorf. Poświęcenie 30. kwi etnia 2011

Wiele wartościowych instrumentów czeka na odrestaurowanie. Następnym projektem stowarzyszenia jest konserwacja organów w Pokoju/Carlsruhe.

Apel naszego członka Stowarzyszenia Bodo Zapory
Trzebnica, Sanktuarium św. Jadwigi, patronki Śląska, potrzebuje naszej pomocy!
Kochani Rodacy, Drodzy Przyjaciele Śląska!

Autor: Bodo Zapora
Tłumaczenie: Izabella Liwacz

Niedawno poinformowała mnie siostra Justyna z trzebnickiego klasztoru, że zgodnie z najnowszą ekspertyzą rzeczoznawcy należy niezwłocznie wykonać kompleksowy remont dachów zespołu klasztornego, by zapobiec dalszym kosztownym stratom.
Budynki klasztorne zostały wzniesione w okresie od 1697 do 1724/26. Tworzą drugi pod względem wielkości zespół klasztorny na Śląsku, ustępujący tylko wielkością kompleksowi w Lubiążu. Kto zna ten obiekt przynajmniej z widzenia, zdaje sobie sprawę z ogromu prac, przed którymi stanęło tak nieliczne Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia świętego Karola Boromeusza. Brakuje środków finansowych, by sprostać temu wyzwaniu.

Klasztor w Trzebnicy ufundował książę Henryk Brodaty (akt fundacyjny 23.06.1203), na życzenie swej żony Jadwigi (Jadwiga z Andechs). Henryk I bogato uposażył klasztor, przeznaczając go dla cysterek sprowadzonych z Bambergu. Był to pierwszy żeński zakon na Śląsku. Zmarła 15. 10.1243 Jadwiga została już 26.03.1267 kanonizowana. Spoczęła w przebudowanej kaplicy południowej absydy klasztornego kościoła w Trzebnicy. W latach 1679/80 grób św. Jadwigi otrzymał zachowaną do dzisiaj pełną przepychu oprawę.

Po II Wojnie Światowej wypędzeni katoliccy Ślązacy obrali sobie w nowych parafiach św. Jadwigę za patronkę, widząc w niej symbol utraconej ojczyzny. Dziś czczona jest jako patronka pojednania polsko-niemieckiego. Bez cienia wątpliwości możemy zaliczyć trzebnicki klasztor do ważnych, wartych zachowania dla przyszłych pokoleń zabytków kultury, które należy chronić z całej mocy przed powoli postępującą degradacją. W drugiej połowie XX we wszystkich miejscach dachówki ucierpiały na skutek szkodliwych warunków atmosferycznych. Dużo bardziej niż wcześniej przez 150 lat.

Kto śledził uważnie zmiany na Śląsku na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, ten z pewnością zaobserwował, jak budynki z uszkodzonymi dachami były najpierw niezamieszkałe a potem zawalały się. Ten los nie może spotkać dziedzictwa kulturowego jakie uosabia Klasztor w Trzebnicy. Pomimo kryzysu gospodarczego-wśród w dalszym ciągu zamożnego społeczeństwa znajdują

się z pewnością ludzie, którzy szukają możliwości, by spożytkować swój majątek na tak szlachetny cel, aby przyszłe pokolenia mogły też cieszyć się dobrami kultury. Nasi współobywatele muszą tylko dowiedzieć się, które zabytki są zagrożone. Duże składki pieniężne załatałyby szybciej finansową dziurę, ale również dwu- lub- trzycyfrowe datki pomogą, jeśli możliwie wielu darczyńców dołoży swoją cegiełkę. Dlatego opowiedzcie przyjaciołom i znajomym o tej charytatywnej akcji. Aby zgromadzić środki finansowe na inwestycje tego typu, a w przyszłości na konieczny remont w środku budynków musimy wszyscy wesprzeć zdecydowanie to przedsięwzięcie.

Bez osobistego zaangażowania pojedynczych ludzi dzisiejszy świat byłby o wiele bardziej uboższy. Dotyczy to także kultury. Czasy, w których emocje biorą górę nad rozumem, należą, miejmy nadzieję, do przeszłości. Rozwińmy wspólną świadomość kulturową, bez wątpienia jest na to wzmożone zapotrzebowanie.

Państwa uczestnictwo jest nieodzowne przy powodzeniu tego zamierzenia!
Przekazy pieniężne, hasło: „dachy klasztoru w Trzebnicy“ , bez kosztów dodatkowych, na konto:

Verein zur Pflege schlesischer Kunst und Kultur e.V. (VSK), Brüderstr. 13, 02826 Görlitz, Konto: 15004163; BLZ 85050100 w Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien Görlitz

Darowizny można odliczyć od podatku. Aby móc przesłać Państwu prawidłowe potwierdzenie przekazania darowizny, potrzebne jest Państwa pełne nazwisko oraz adres.

Z pozdrowieniami.

Bodo Zapora, urodz. w Strzeszowie, okr. Trzebnica,
Jägerallee 11c
31832 Springe

Dziękujemy naszym darczyńcom !

Alvaro da Costa, Bahlmann Ingeborg, Bank Joachim, Bappert Günter, Barnowski Stefan, Bartos Christoph, Bätge Renate, Baumgart Dr. Hildegard, Bertermann Günter, Betz Hansjürgen, Blaschke Ilse, Bockhorn-Von der Bank Bökenkamp Barbara, Borowski Dieter G., Boruci Dr., Breith Wolfgang, Brueckmann Rolf, Bunte Dr. Klaus, Burdenski, Berrit, Cramer Detlef Prof., Dickow Gabriele, Dieter Günther, Dittrich, Hilde, Egger Wolfgang, Neithart von Einem, Dietrich von Elsner, Brigitte Feldhaus , Fiebiger Dieter, Fischer Hans-Jürgen, Fontaine Michael, Forberg Helmut, Friebe Edith, Friebe Karl-Reinhard, Friederich Hans-Albrecht, Fuhrig Siegfried, Dr. Gobbert Joachim, Grossegesse Alexander, Gula Inge, Gunnewig Dr. Thomas, Gutzeit Rüdiger, Hamann Arno, Dr. Hambach Edith, Hamler Almuth, Heiber Eckart, Heidrich Kurt, Heine Barbara, Held Christa, Henze Margit, Herr Horst, Hesse Jutta, von Heydebrand ,Hirsch Malerei und Innenausbau, Hoffmann Claudia, Hoffmann Dieter, Hoffmann Eberhard, Hoffmann Herrmann, Hoffmann, Eberhard, Huebner Wolfgang, Hund Oliver, Iffland Sigrun, Jahnke Karl, Jaxa Dr. Gabriele, Johannsen Beate, Dr. Johenning , Kaerger Erika, Kessler Charlotte, Klinke Helene, Koch Karl Peter, Kockjeu-Krause, Kopf Richard und Ute, Kornemann Heinz, Kortmann Michael, Kownatzki Jürgen, Krüger Gerhard und Christa, Küster von Silke, Landsmannschaft Schlesien, Lang Hubertus und Wilfriede, Langer Karl, Langer Klaus, Lauterbach Albrecht, Lauterbach Hanfried, Dr. Lazica David , Dr. Lazica Matthias , Lierse Wolfgang und Ursula, Lillge Tobias, Linnert Dorothea, Lotsch Gerhard, Lufen Peter und Veronika, Marschollek Waldemar, Mashagen D., Meck Siegfried und Brigitte, Meinecke Regina, Milhahn Horst, Niebank Horst, Paetzel Christine, Pagels Heinrich, Panzer Axel, Parpart von Mary, Pentz Markwart, Pfenning Wolfgang, Pfirschke Winfried, Pirl Volkmar, Plötner Lutz, Pohl Martin, Reichel Guido, Rohlfing Hans, Dr.Günter Rose und Frau Dr. Ingeborg, Roth Dietrich, Rudolph Hans, Rüggeberg Fritz, Rüter Dagny, Sanders Regine, Scheid-Steffani Carsten, Schimmelpfennig Kurt, Schmidt Wilfried, Schneider Ingeborg, Scholz Bernhard, Scholz Kurt und Rosalia, Schramm Ingeborg, Schulz Hans-Dietrich, Schumacher Hans Jakob, Schweinichen von Constantin, Schweinichen von Hildegard, Seifert Hans-Ulrich, Soltau Gilbert, Spalek Johann, Spuck, Dr. Hans-Joachim, Steffani Alexander, Steffani Brigitta, Steffani Traugott und Bärbel, Stiller-Trumpoldt, Erna, Stock Gerda, Striese Werner, Tegischer Dagmar, Thyssen Eberhard, Trenkel Günter, Trierenberg Familienverband, Uhlmann Hartmut, Ungelenk Walter, Vespermann-Deeken Rosemarie, Vieback Manfred, Vöge Joachim, Barbara von Einem , Ernst-Günther von Einem , von Küster Ernst-Günther und Sibylle, von Schweinichen von Marie-Luise, von Strachwitz Margit, Waldyra, Joachim und Brigitte, Waltner Dr. Peter, Wege Hans, Welz-Pürschel Irmgard, Wendt und Birgit von Stromberg, Wersch Ludwig, Weymarn Karl-Heinz, Wielsch Manfred, Winde Volker, Winkler Peter Zapfe Karin, Zimmermann Udo und Annette.

Wydawca:
Stowarzyszenie Pielęgnawonia Kultury i Sztuki Śląska (VSK)
Brüderstr.13
02826 Görlitz
Osoba odpowiedzialna za udzielanie informacji:
Prof.Dr. Dr. Michael Schmidt
E-Mail: Vorstand@vskschlesien.de

Skład i łamanie :
Heinrich Dhom (Schatzmeister)
Holzrothweg 12
83083 Riedering
Tel: 08036.8314
E-Mail: Dhom@vskschlesien.de